

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie:

Przewodniczący	<i>SSO Jan Sterczala</i>
Protokolant	<i>prot . Małgorzata Gawrońska</i>

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2017 roku w P.

sprawy w powództwa **A. P. (1)**

przeciwko (...) z **siedzibą w W.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 55 000 zł (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 maja 2014 r.
- oddala powództwo w pozostałym zakresie.
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 636,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

W pozwie z 17 grudnia 2015 r. powód A. P. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 165.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 maja 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Ponadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

W uzasadnieniu powód podał, iż 10 lipca 2013 r. w C. przy ulicy (...) miał miejsce wypadek drogowo – kolejowy z udziałem pociągu relacji K. – P. nr (...) i samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...). Samochód ten z nieustalonych przyczyn wjechał na tory kolejowe bezpośrednio pod zbliżający się pociąg relacji K. – P.. W wyniku tego wypadku pasażer samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...) A. P. (2) doznał obrażeń ciała, w wyniku których zmarł na miejscu zdarzenia. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany przyznał powodowi 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wyplacona kwota nie wyrównała doznanego przez powoda krzywdy. Zmarły był jego pierwotnym synem. Miał z nim bardzo bliskie relacje. Powód zawsze mógł liczyć na pomoc syna w obowiązkach domowych. Syn był dla ojca powodem do dumy. Dobrze się uczył, a dla powoda jako jego ojca obserwowanie jak rośnie, jak coraz lepiej radzi sobie w życiu, stanowiło esencję życia i rodzicielstwa. Śmierć A. P. (2) była dla powoda ogromnym szokiem. Nie jest on w stanie się z niego otrząsnąć do dnia dzisiejszego. Krzywdę powoda potęguje fakt, że zmarły A. dopiero wchodził w dorosłe życie.

W odpowiedzi na pozew pozwany oświadczył, iż widzi możliwość zawarcia ugody i proponuje wypłacenie powodowi tytułem zadośćuczynienia dochodzonego w niniejszym procesie dodatkowej kwoty 35.000 zł, co z kwotą wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym daje łącznie sumę 70.000 zł. Pozwany wskazał, że zgadzając się częściowo z argumentacją pozwu proponuje powodowi rozważenie powyższej propozycji ugodowej. Gdyby powód nie wyraził zgody na powyższą propozycję ugodowego zakończenia sporu pozwany oświadczył, że wnosi o oddalenie powództwa powyżej kwoty 35.000 zł.

Sąd ustalił, co następuje:

Dnia 10 lipca 2013 r. w C. przy ulicy (...) około godziny 17:55 miał miejsce wypadek drogowo – kolejowy z udziałem pociągu relacji K. – P. nr (...) i samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...). Samochód ten z nieustalonych przyczyn wjechał na tory kolejowe bezpośrednio pod zbliżający się pociąg relacji K. – P. nr (...).

W wyniku tego wypadku pasażer samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...) A. P. (2) doznał następujących obrażeń ciała: obrażeń głowy w postaci włamania niemal całej łuski lewej kości skroniowej w głąb czaszki na głębokość 1,5 cm z uszkodzenia tkanki mózgowej, obrażeń klatki piersiowej w postaci złamania lewych żeber I – V w linii przykręgosłupowej, całkowitego rozerwania aorty w łuku z następowym obfitym krwawieniem do obu jam opłucnowych, niedodmy obu płuc spowodowanej krwawkami jam opłucnowych, podbiegnięć krwawych torebek tłuszczowych obu nerek, cech wstrząsu hipowolemicznego w nerkach. W wyniku doznanych obrażeń A. P. (2) zmarł na miejscu zdarzenia.

Samochód osobowy marki P. (...) o nr rej. (...), którym kierował P. K., był ubezpieczony w (...) S.A.

/twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego/

Pismem z 10 kwietnia 2014 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty na rzecz A. P. (1) kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna.

Decyzją z dnia 23 maja 2014 r. pozwany przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000 zł.

Pismem z dnia 5 sierpnia 2014 r. pełnomocnik powoda wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy i przyznanie powodowi zadośćuczynienia w łącznej kwocie 200.00 zł, które to odwołanie nie zostało uwzględnione przez pozwanego.

dowód: dokumenty w aktach szkody pozwanego o numerze (...) – k. 54 - 88

A. P. (2) był najstarszym z trojga dzieci A. i A. małżonków P.. W chwili wypadku miał niespełna 17 lat (zmarł miesiąc przed swoimi urodzinami), był osobą wesołą, pogodną i uczynną. Mieszkał wspólnie z rodzicami i rodzeństwem. Jego relacje z rodzicami i rodzeństwem były pozytywne i silne. Nie dochodziło między nimi do konfliktów. Nie sprawiał problemów wychowawczych. Gdy dowiedział się, że oprócz brata będzie miał jeszcze siostrę początkowo nie był z tego zadowolony. Jednakże po narodzinach siostry jego stosunek do niej bardzo się zmienił, siostra „skradła jego serce”. A. P. (2) pomagał rodzicom w opiece nad młodszym rodzeństwem oraz w codziennych czynnościach domowych, był bardzo rodzinny. Z ojcem łączyły go wspólne zainteresowania i pasje. To za namową ojca został ministrantem, przeszedł wszystkie szczeble ministrantury. Zaliczył kurs lektorski, był ceremoniarzem, obsługiwał wszystkie większe uroczystości kościelne. Z uwagi na fakt, że powód również był bardzo zaangażowany w życie parafialne wspólnie z synem pomagali w różnego rodzaju pracach w kościele. Powód towarzyszył synowi w wycieczkach organizowanych dla ministrantów pełniąc funkcję dodatkowego opiekuna, wspólnie wyjeżdżali na mecze piłkarskie ministrantów. Powód był bardzo dumny z syna. Cenił sobie, że syn jest dobry, pracowity i zaradny. Potrafił bowiem sam zarobić na drobne wydatki zajmując się do grabienia liści, koszenia trawy.

A. P. (2) w dniu zdarzenia był uczniem Zespołu Szkół (...) w P., na kierunku tzw. „budowlanki”. Od września 2013 roku miał rozpocząć naukę w II klasie. Nauka nie sprawiała mu problemów, uczył się bardzo dobrze. Po ukończeniu szkoły

planował dalej kształcić się w tym kierunku, ukończyć studia architektoniczne. Razem z kolegą planowali założenie wspólnej firmy.

dowód: zeznania świadka B. B. (min. 00:06:42-00:17:39 k. 112v), zeznania świadka I. J. (min. 00:17:39-00:24:24 k. 112v), zeznania świadka S. P. (min. 00:24:24-00:31:55 k. 112v), zeznania świadka A. P. (3) (min. 00:31:55-00:45:12 k. 112v), przesłuchanie powoda A. P. (1) (min. 00:03:11-00:24:27 k. 137)

O wypadku syna powód został poinformowany przez funkcjonariusza policji, który przyjechał do domu małżonków P.. Powód wraz z policjantem udał się na miejsce zdarzenia. Gdy dotarł na miejsce dowiedział się, że syn nie żyje. W tej trudnej chwili powoda wspierał ksiądz z parafii, do której uczęszczała rodzina – S. P., który przybył na miejsce wypadku. S. P. towarzyszył powodowi w drodze do domu i to on poinformował żonę powoda o śmierci syna, gdyż ten nie był w stanie tego zrobić. Był w ogromnym szoku.

Po śmierci syna powód przeżył silny wstrząs psychiczny. Do dnia pogrzebu wraz z żoną prawie nie spali. Nie korzystali jednak z pomocy psychologa lub psychiatry. Powód jest osobą bardzo wierzącą i ten bardzo trudny dla małżonków P. okres pomógł im przetrwać ksiądz S. P. oraz inni kapłani z parafii, z którymi małżonkowie P. prowadzili nieustanne rozmowy. Nadto, powód wraz z żoną skupili się na młodszych dzieciach, a w szczególności na córce, która miała wówczas siedem miesięcy i wymagała stałej uwagi i opieki.

Od śmierci syna powód stał się bardziej nerwowy, bardziej martwi się o dzieci, szczególnie o młodszego syna, który obecnie jest w tym samym wieku, w którym zginął A..

Powód nadal cierpi z powodu utraty syna, nie ma dnia, żeby o nim nie myślał, ale nauczył się z tym żyć. Odwiedza grób syna, kultywuje jego pamięć.

dowód: zeznania świadka B. B. (min. 00:06:42-00:17:39 k. 112v), zeznania świadka I. J. (min. 00:17:39-00:24:24 k. 112v), zeznania świadka S. P. (min. 00:24:24-00:31:55 k. 112v), zeznania świadka A. P. (3) (min. 00:31:55-00:45:12 k. 112v), przesłuchanie powoda A. P. (1) (min. 00:03:11-00:24:27 k. 137)

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powoda, które zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powoda dotyczących okoliczności wypadku, w którym zginął jego syn. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w złożonych odpisach dokumentów. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do swej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Poza tym żadna ze stron nie kwestionowała ich pod żadnym względem. Dokumenty te zostały złożone w odpisach, potwierdzonych za zgodność przez pełnomocników stron – radców prawnych. W związku z tym wskazać należy, że poświadczenia zgodności z oryginałami korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.). Dlatego odpisy stanowiły godny zaufania dowód istnienia i treści oryginałów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków B. B., I. J. i S. P.. Świadczyli oni jako osoby obce w stosunku do stron procesu i nie byli ani bezpośrednio, ani pośrednio zainteresowani jego wynikiem. Nie mieli też żadnego innego poważnego motywu do składania nieprawdziwych lub stroniczych zeznań. Ich relacja była spójna, logiczna i nie zawierała stwierdzeń sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia, natomiast korelowała z pozostałym materiałem dowodowym. Analiza treści tych zeznań pozwalała też na stwierdzenie, że są one pozbawione tendencyjności. Świadczyli w żadnym ich fragmencie nie wyszli poza te fakty, które mogli znać z uwagi na styczność, jaką mieli z rodziną małżonków P.. Ograniczali się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starali się samorzutnie podawać

jakichkolwiek okoliczności korzystnych dla powoda. Ich zeznania były stanowcze i konkretne. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, przyznawali to i nie próbowali swojego braku wiedzy zastępować domysłami.

Świadek A. P. (3) jest żoną powoda. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jej zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jej zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one oszczędne, wyważone, a także konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczerze i pozbawione tendencyjności. Świadek nie starała się samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów lub ocen. Sposób składania przez nią zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości.

Z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy mogły mieć jedynie zeznania powoda i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jego zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań, jako źródło poznania prawdy, jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania powoda Sąd uznał za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki śmierci syna były dla powoda bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach powód wypowiadał się na ten temat bardzo oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Powód w czasie zeznań był pasywny, ograniczał się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starał się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało to o szczerości i prawdziwości jego zeznań.

Sąd zważył, co następuje:

Powód w procesie dochodził roszczenia odszkodowawczego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę w postaci śmierci osoby bliskiej. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i między stronami sporny był jedynie rodzaj i rozmiar świadczeń, do jakich był on zobowiązany wobec powoda w ramach swojej odpowiedzialności. Niemniej stwierdzić trzeba, że podstawy odpowiedzialności pozwanego nie budziły wątpliwości.

Stosownie do art. 34 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast w myśl art. 35 powołanej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń, odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu marki P. (...) o nr rej. (...) za śmierć A. P. (2), a w konsekwencji za szkodę doznaną przez powoda, nie budziła wątpliwości. W myśl art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast stosownie do art. 436 § 1 zdanie pierwsze k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej samoistnego posiadacza są więc: ruch pojazdu mechanicznego, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem pojazdu a szkodą.

Wszystkie one w odniesieniu do posiadacza samochodu marki P. zostały spełnione. Jak wynika z dokonanych ustaleń, A. P. (2) zginął w wyniku zderzenia tego samochodu, którego był pasażerem z pociągiem relacji K. – P. nr (...). Jego śmierć zrodziła po stronie powoda krzywdę, a więc szkodę przewidzianą w art. 446 k.c. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między ruchem pojazdu marki P., a szkodą jest oczywisty.

W związku z tym powstawała kwestia rodzaju i rozmiaru szkody wynikłej ze śmierci A. P. (2).

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go: wiek osoby najbliższej zmarłemu, dramatyzm jej doznań, konsekwencje starty najbliższej osoby dla jej psychiki (długotrwałość i intensywność negatywnych doznań, wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień, ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych, nie przybierających postaci rozstroju zdrowia), zdolność przezwyciężenia doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji.

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę powoda trzeba ocenić jako bardzo znaczną. Ze zmarłym synem powoda łączyła bardzo silna więź. Więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie jej przez śmierć dziecka, zwłaszcza gwałtowną, wywołuje niewyobrażalne poczucie pokrzywdzenia i ogrom cierpienia rodziców. Tak też było w tym przypadku. Syn powoda zginął w wieku niecałych 17 lat. Śmierć dziecka w tak młodym wieku, zawsze jest dla rodziców ogromną tragedią. Dodatkowo z poczynionych ustaleń wynikało, że A. P. (2) był bardzo dobrym dzieckiem, uczynnym i zaangażowanym w życie rodzinne. Nie miał z rodzicami żadnych konfliktów. Tym bardziej jego śmierć wiązała się dla powoda z ogromnym poczuciem pokrzywdzenia. Ponadto z chwilą śmierci syna powodowie stracili dziecko, z którymi wiązali nadzieje na przyszłe szczęście rodzinne, które nadawało ich życiu poczucie sensu i motywowało do życiowej aktywności. Zauważyć jednak też trzeba, że gdyby A. P. (2) nie zginął, w kilkuletniej perspektywie należałoby oczekiwać, że się ożeni lub wejdzie w stały związek z kobietą, co w sposób naturalny wywołałoby pewne osłabienie więzi z rodzicami.

Bezpośrednio po wypadku powód cierpiał na bezsensowność. Nie zażywał jednak żadnych leków uspokajających i nasennych, jak też nie korzystał z pomocy psychologa czy psychiatry. Z uwagi na fakt, iż powód jest osobą bardzo wierzącą szukał wsparcia poprzez rozmowy prowadzone z kapłanami swojej parafii. To głęboka wiara pomogła mu przetrwać ten bardzo trudny okres.

Mimo upływu prawie czterech lat od wypadku, powód wciąż odczuwa przygnębienie i smutek. Zawiedzione nadzieje związane z oczekiwaniami co do przyszłości syna, dodatkowo potęgują te uczucia. Powód stał się bardziej nerwowy, martwi się o dwoje pozostałych dzieci, a szczególnie o syna, który obecnie jest w wieku, w którym zginął syn A..

Jednocześnie jednak wraz z upływem czasu intensywność negatywnych przeżyć powoda ulegała zmniejszeniu. Aktualnie nie zaburzą one jego funkcjonowania na tyle, by nie mógł on podejmować aktywności zawodowej bądź wykonywać obowiązków domowych. Jak podał, nauczył się z tym żyć, nie jest lżej, ale łatwiej mu przez to przejść, gdyż ma jeszcze dwoje dzieci, którym musi poświęcić czas. Poza tym, pomimo tego, że utracił najbliższą osobę nie pozostał zupełnie sam. Nie jest pozbawiony wsparcia najbliższej rodziny, żony, dzieci. Śmierć syna nie spowodowała też u niego głębokiej apatii czy radykalnego ograniczenia energii życiowej. Z czasem jego stan psychiczny zdecydowanie się poprawił. Także w przyszłości jego negatywne przeżycia psychiczne powinny ulegać dalszemu złagodzeniu a stan psychiczny polepszać się. Zaznaczyć też należy, że przeżyta trauma nie spowodowała u powoda chorób somatycznych, a przynajmniej nie zostało to wykazane.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za odpowiednie zadośćuczynienie na rzecz powoda w łącznej wysokości 90.000 zł. Z uwagi na to, że otrzymał już od pozwanego z tego tytułu kwotę 35.000 zł należało zasądzić na jego rzecz 55.000 zł.

Żądanie powoda przewyższające zasądzoną sumę nie znajdowało oparcia w dokonanych ustaleniach, co do rozmiaru jego krzywdy, dlatego zostało oddalone.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Pismem z 10 kwietnia 2014 r. powód zwrócił się do pozwanego o wypłatę z tytułu zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł. W tym czasie wszystkie aspekty i rozmiar jego krzywdy były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności w ocenie roszczenia powoda, mógł je wziąć pod uwagę i dokonać wypłaty w trzydziestodniowym terminie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Należy przyjąć, że pismo z 10 kwietnia 2014 r. dotarło do pozwanego nie później niż 12 kwietnia 2014 r. Zatem uzasadnione były żądania powoda zasądzenia odsetek od 13 maja 2014 r. od żądanej sumy zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze, zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Wysokość zgłoszonego przez powoda roszczenia wynosiła 165.000 zł. Zostało ono uwzględnione do 55.000 zł, co oznacza, że powód wygrał proces w 33 %. Na poniesione przez niego koszty procesu składały się: opłata od pozwu - 8.250 zł, koszty związane z przeprowadzeniem dowodu z zeznań świadków – łącznie: 277,72 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł na mocy § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – t.j. Dz.U.2013.490 i opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł, czyli łącznie 12.144,72 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł na mocy § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – t.j. Dz.U.2013.461 oraz opłatę skarbową w kwocie 17 zł. Zatem, łączne koszty postępowania wyniosły 15.761,72 zł. Z uwagi na wyżej wskazany zakres utrzymania się ze swoim żądaniem, powód powinien ponieść 67 % tych kosztów, a pozwany z kolei 33 %. W ostatecznym rozrachunku należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.636,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Jan Sterczała